

## fernsehkanzel

Ambona telewizyjna z 10.07.2016 (Nr 1103)

**„Boskie pośrednictwo w małżeństwie”**

Pastor Wolfgang Wegert ©

Kazanie: *„Potem wziął sługa dziesięć z wielbłądów pana swego i poszedł; a mając wszelkie kosztowności pana swego w ręku, wstał i udał się do Aram-Naharaim, do miasta Nachora, i zostawił wielbłądy na spoczynek poza miastem przy studni, pod wieczór, gdy zwykle kobiety wychodziły czerpać wodę. I rzekł: Panie, Boże pana mojego Abrahama, poszczęść mi dziś i okaż łaskę panu mojemu Abrahamowi. Oto ja stoję u źródła wody, a córki mieszkańców tego miasta wychodzą, aby czerpać wodę. Niechże więc ta dziewczyna, do której powiem: Nachyl dzban twój, proszę, abym się napił, a ona powie: Pij, i wielbłądy twoje też napoję - będzie tą, którą przeznaczyłeś dla sługi swego, dla Izaaka, a ja po tym poznam, że okazałeś łaskę panu mojemu. Zanim zamilkł, pojawiła się z dzbanem na swym ramieniu Rebeka, która urodziła się Betuelowi, synowi Milki, żony Nachora, brata Abrahama. A dziewczyna ta, bardzo piękna, była dziewicą, która z żadnym mężczyzną jeszcze nie obcowała. Zeszła ona do źródła, napełniła swój dzban i wychodziła. Wtedy zabiegł jej drogę ów sługa i rzekł: Daj mi, proszę, napić się trochę wody z twojego dzbana. A ona odpowiedziała: Pij, panie mój! - i prędko opuściła dzban swój na rękę, i dała mu pić. A gdy dała mu się napić, rzekła: Również dla wielbłądów twoich naczepię wody, aż się napiją. Śpiesznie wylała wodę z dzbana do koryta i pobiegła znowu do studni czerpać, i naczepała dla wszystkich jego wielbłądów. A mąż ów przypatrywał się jej w milczeniu, aby poznać, czy Pan poszczęścił jego drodze, czy nie. A gdy wielbłądy się napiły, wyjął ów mąż złoty kolczyk pół sykla wagi i dwa naramienniki na jej rękę, wagi dziesięciu złotych sykli, i rzekł: Czyją córką jesteś, powiedz mi, proszę? Czy w domu ojca twojego jest miejsce dla nas do przenocowania? A ona mu odpowiedziała: Jestem córką Betuela, syna Milki, którego urodziła Nachorowi. Nadto rzekła mu: Jest u nas słomy i paszy dużo, jest także miejsce do przenocowania. Wtedy ów mąż padł na kolana, oddał pokłon Panu i rzekł: Błogosławiony Pan, Bóg pana mojego Abrahama, który nie odmówił panu mojemu łaski i wierności swej! Pan prowadził mnie drogą do domu braci pana mojego. Dziewczyna zaś pobiegła i opowiedziała rodzinie matki swej o tym, co zaszło. A Rebeka miała brata, imieniem Laban. I wybiegł Laban do owego męża na dwór, do źródła. A gdy ujrzał kolczyk i naramienniki na rękach siostry swej i usłyszał słowa Rebeki, siostry swej, która mówiła: Tak powiedział do mnie ten mąż, przyszedł do tego męża, gdy on stał przy wielbłądach u źródła, i rzekł: Wejdz, błogosławiony Pana! Czemu stoisz na dworze? Wszak ja wyprzątnąłem dom i jest miejsce i dla wielbłądów. Potem wprowadził męża tego do domu, rozsiadł wielbłądy i dał słomy i paszy wielbłądom i wody do umycia nóg jego i nóg ludzi, którzy z nim byli. Następnie podano mu jedzenie, ale on rzekł: Nie będę jadł, dopóki nie przedłożę sprawy mojej. I powiedzieli: Mów. Na to on rzekł: Jestem sługą Abrahama. Pan udzielił panu mojemu obfitego błogosławieństwa, tak że stał się zamożnym; dał mu bowiem owce i bydło, srebro i złoto, niewolników i niewolnice, wielbłądy i osły. A Sara, żona pana mojego, urodziła już w sędziwym wieku panu mojemu syna, któremu oddał całe swoje mienie. I zaprzysiągł mnie pan mój, mówiąc: Nie weźmiesz żony dla syna mego z córek Kananejczyków, w których kraju mieszkam, ale pójdziesz do domu ojca mego i do rodziny mojej i weźmiesz żonę dla syna mojego. Wtedy rzekłem do pana mojego: A jeśli nie zechce ta kobieta pójść ze mną? A on mi odpowiedział: Pan, w którego społeczeństwie trwam, pošle anioła swego z tobą i poszczęści drodze twojej, i weźmiesz żonę dla syna*

mojego z rodziny mojej i z domu ojca mojego. Będziesz zwolniony od złożonej mi przysięgi wtedy, gdy przybędziesz do rodziny mojej i oni ci jej nie dadzą. Wtedy będziesz zwolniony od złożonej mi przysięgi. Gdy przybyłem dziś do źródła, rzekłem: Panie, Boże pana mojego Abrahama, jeśli Ty chcesz poszczęścić drodze mojej, po której kroczę, to niechaj, gdy stanę u źródła wód, dziewczyna, która wyjdzie czerpać wodę, a której powiem: Daj mi, proszę, napić się trochę wody z twojego dzbana, a ona mi powie: Napij się, a również dla wielbłądów twoich naczepię wody - będzie żoną, którą przeznaczyłeś dla syna pana mojego. Zanim przestałem się modlić w sercu swym, pojawiła się z dzbanem na swym ramieniu Rebeka i zeszła do źródła, i naczepała wody. A ja rzekłem do niej: Daj mi, proszę, napić się. Ona śpiesznie zdjęła swój dzban z siebie i rzekła: Pij, i wielbłądy twoje też napoję. I napiłem się, a ona napoiła także wielbłądy. Wtedy zapytałem jej i rzekłem: Czyją córką jesteś? A ona odpowiedziała: Jestem córką Betuela, syna Nachora, którego mu urodziła Milka. Wtedy włożyłem kolczyk w jej nozdrza i naramienniki na jej ręce. Potem padłem na kolana i oddałem pokłon Panu, i błogosławiłem Panu, Bogu pana mojego Abrahama, który mię prowadził drogą właściwą, abym wziął córkę brata pana mojego dla syna jego. Jeśli więc teraz chcecie wyświadczyć łaskę i wierność panu mojemu, powiedzcie mi, a jeśli nie, to też mi powiedzcie, abym zwrócił się na prawo albo na lewo. Wtedy odpowiedzieli Laban i Betuel: Od Pana ta rzecz wyszła, dlatego nie możemy do tego nic dodać. Ale oto Rebeka przed tobą, weź ją i idź, a niech będzie żoną syna pana twego, jak rzekł Pan. Gdy tedy sługa Abrahama usłyszał słowa ich, oddał Panu pokłon aż do ziemi. I wyjął sługa klejnoty srebrne i klejnoty złote, i szaty, i dał je Rebecce. Dał też kosztowne upominki jej bratu i matce. Potem jedli i pili on i ludzie, którzy z nim byli, i przenocowali. A gdy wstali rano, rzekł: Pozwólcie mi odejść do pana mojego! Ale brat jej i matka jej rzekli: Niech zostanie dziewczyna z nami jeszcze kilka albo dziesięć dni, a potem pójdiesz. Lecz on rzekł do nich: Nie zatrzymujcie mnie, skoro Pan poszczęścił drodze mojej. Puśćcie mnie, abym poszedł do pana mojego. Rzekli więc: Zawołamy dziewczynę i zapytamy jej, co powie. Zawołali tedy Rebeke i zapytali jej: Czy chcesz pójść z tym mężem? A ona powiedziała: Pójdę. Wypuścili więc Rebeke, siostrę swoją, wraz z karmicielką jej, i sługę Abrahama wraz z jego ludźmi. I błogosławili Rebecce, mówiąc do niej: Siostrzo nasza, rozmnoż się w niezliczone tysiące, a potomstwo twoje niech zdobędzie grody wrogów swoich. Wtedy Rebeka i służące jej wstały, wsiały na wielbłądy i ruszyły za tym mężem. Tak zabrał sługa ów Rebeke i odjechał. A Izaak, który mieszkał wtedy w ziemi Negeb, wracał od studni, zwanej Studnią Żyjącego, który mnie widzi. I wyszedł Izaak, aby się pomodlić pod wieczór na polu. A gdy podniósł oczy, zobaczył, że nadciągały wielbłądy. A Rebeka, podniósłszy oczy swoje, ujrzała Izaaka i zsiadła z wielbłąda, i zapytała sługi: Kto to jest ten mąż, który idzie przez pole nam na spotkanie? I odpowiedział sługa: To jest pan mój. Wtedy wzięła zasłonę i zakryła się. I opowiedział sługa Izaakowi wszystko, czego dokonał. A Izaak wprowadził ją do namiotu Sary, matki swojej. I pojął Rebeke za żonę i pokochał ją. Tak pocieszył się Izaak po śmierci matki swojej.” (1 Mojżeszowa, 10-64)

W wersecie 10 czytamy, że sługa wyruszył natychmiast: „Potem wziął sługa dziesięć wielbłądów pana swego i poszedł, a mając wszelkie kosztowności pana swego w ręku, wstał i udał się Aran-Naharaim, do Gingerbread House miasta Nachora”.

Nahor był bratem Abrahama, który wciąż mieszkał w Mezopotamii-Cira 700 kilometrów oddalone od Abrahama mieszkającego w Kanaanie. Podróż musiała trwać około czterech tygodni. I teraz w końcu karawana przybyła do miasta Nachora. Ale dokąd teraz? Bez adresu, bez numeru telefonu. Gdzie Elizer miał znaleźć dziewczynę? Sługa Abrahama pozostał najpierw poza miastem przy studni-wieczorem, w czasie gdy panny przychodziły zaczerpnąć wody. I tam czekał!

### Oczekiwał w modlitwie

Było to oczekiwanie na modlitwie. Widzimy, że sługa był głęboko religijną osobą, która żyła z Bogiem tak samo jak jego pan Abraham. Ponieważ modlił się: „Panie, Boże pana mojego Abrahama, poszczęść mi dziś i okaż łaskę panu mojemu Abrahamowi. Oto ja stoję u źródła wody, a córki mieszkańców tego miasta wychodzą, aby czerpać wodę. Niechże więc ta dziewczyna, do której powiem: Nachyl dzban twój, proszę, aby m się napił, a ona powie: Pij, i wielbłądy twoje też napoję-będzie tą, którą przeznaczyłeś dla sługi swego, dla Izaaka, a ja w tym poznam, że okazałeś łaskę panu mojemu!” (w.12-14).

---

On nie modlił się o siebie i o swój sukces, aby uhonorować Abrahama. Nie, Elizer modlił się za swych przełożonych Abrahama, aby to działanie było błogosławione. On nie szukał siebie, ale swojego pana. Przy tym widział swoją zależność od Boga, ponieważ nie wiedział, jak znaleźć odpowiednią żonę. Ale Duch Święty dał mu pomysł, kiedy się modlił. Elizer modlił się pod przewodnictwem Ducha i dał Bogu propozycję, jak mogłoby to się odbyć: Gdy przyjdzie panna, która da mu się napić, na jego prośbę i która sama z siebie zaproponuje, że napoi też jego wielbłądy, będzie żoną dla Izaaka! Była to bardzo odważna modlitwa!

Modlitwy wiary są często modlitwami odważnymi. Opatrzność Boża może przeciwstawić się niektórym przeszkodom, które Pan pokona, aby swój cel osiągnąć.

Przypominam sobie pewną młodą kobietę, która nie była pewna, czy powinna związać się z mężczyzną. Z tego powodu powiedziała do Pana: „Jeśli on trzy razy z rzędu zadzwoni do mnie z własnej inicjatywy, nie z oddzwania na mój telefon, będę wiedziała, że jest mężczyzną od Boga!” Coś takiego może się oczywiście nie udać. Z mężczyznami nie powinno się tak bawić. Ale w tym przypadku powiodło się i oboje są teraz małżeństwem.

*„Zanim zamilkł, pojawiła się z dzbanem na swym ramieniu Rebeka, która urodziła się Betuelowi, synowi Milki, żony Nachora, brata Abrahama. A dziewczyna ta, bardzo piękna, była dziewicą, która z żadnym mężczyzną jeszcze nie obcowała. Zeszła ona do źródła, napelniła swój dzban i wychodziła. Wtedy zabiegł jej drogę ów sługa i rzekł: Daj mi, proszę, napić się trochę wody z twojego dzbana. A ona odpowiedziała: Pij, panie mój! - i prędko opuściła dzban swój na rękę, i dała mu pić. A gdy dała mu się napić, rzekła: Również dla wielbłądów twoich naczepię wody, aż się napiją. Śpiesznie wylała wodę z dzbana do koryta i pobięła znowu do studni czerpać, i naczepała dla wszystkich jego wielbłądów. A mąż ów przypatrywał się jej w milczeniu, aby poznać, czy Pan poszczęścił jego drogę, czy nie. A gdy wielbłądy się napiły, wyjął ów mąż złoty kolczyk pół sykla wagi i dwa naramienniki na jej ręce, wagi dziesięciu złotych sykli...” (w 15-22).*

Co za celny strzał. Rebekka miała pełne kwalifikacje. Nie brała udziału w castingu „Księżę szuka super żony!” Nie, nie miała pojęcia, co się dzieje. Drogie, młode niezamężne kobiety i dziewczyny, przypatrzcie się jaka była Rebeka:

Po pierwsze: była bardzo piękna. Nie jest złem być pięknym i również nikt, swej piękności pomóc nie może. Nie musisz chodzić w worku i nościć wymazane buty. Rebeka była zadbaną, atrakcyjną kobietą.

Po drugie: Była „dziewicą”, mówi tekst, „która z żadnym mężczyzną jeszcze nie obcowała”. Zachowanie siebie dla jednego mężczyzny, którego Bóg zamierzył dla żony jako towarzysza życia i męża, ma dzisiaj prawie żadną wartość.

Oczywiście dla nas chrześcijan powstaje pytanie, czy chcemy pielęgnować wartości europejskie, czy biblijne. Małżeństwo pod względem jakości i trwałości ma wielką rolę, czy narzeczony czysty i szczerzy idzie do ołtarza albo czy też wcześniej brudził swoje ciało wszelkiego rodzaju rozpustą. Bóg wybacza grzech, ale blizny przedmałżeńskiego nierządu często pozostają jak tatuaże w duszy i często obciążają harmonię małżeństwa przez wiele lat.

Według Biblii godność zawarcia małżeństwa są to kobiety i mężczyźni w małżeństwie, którzy zachowują czystość seksualną, i przynoszą ją ze sobą do małżeństwa. Rebeka była dziewicą i żaden mężczyzna z nią nie obcował. To było drugie kryterium dla Elizera.

Po trzecie: Była gościnna i uprzejma. Miała miły sposób bycia i nie była uparta. Natychmiast podała obcemu wodę do picia. Do tego należy, że-

Po czwarte: - nie stroniła od pracy. Była praktyczną i pracowitą kobietą. Nie tylko dała Elizerowi pić i zaprosiła go do pozostania z jej rodziną na noc, ale też napoiła wielbłądy-10 wielbłądów. John Mac Arthur pisze, że jeden pojedynczy wielbłąd wypija do 100 litrów wody-a sługa miał dziesięć sztuk! To jest 100 naszych domowych wiader wody, które Rebeka musiała wyciągnąć ze studni i wlać do wodopoju. To była prawdziwa robota! Była piękna, ale nie była modelką, lecz pilną i pracowitą młodą dziewczyną. Spójrz więc na swoją przyszłość, czy tylko stoisz przed lustrem czy też jesteś sumienna!

Kiedy Elizer zobaczył, jaką cudowną obietną jest Rebeka, zapytał ją: „Czyją córką jesteś, powiedz mi, proszę? Czy w domu Ojca twojego jest miejsce dla nas do przenocowania? A ona mu odpowiedziała: Jestem córką Betuela, syna Miliki;którego urodziła Nachorowi. Nadto rzekła mu: Jest u nas słomy i paszy dużo, jest także miejsce do przenocowania” (w.23-25).

Tutaj było jasne: Rebeka należała do krewnych Abrahama! Betuel był synem Nachora i był bratem Abrahama. Rebeka była więc kuzynką Izaaka.

I jak pokazuje cały tekst, rodzina Nachora wierzyła w tego samego Boga, w którego też wierzył Abraham. Jego Bóg był także jej Bogiem. Jego Bóg, był także jej Bogiem! To było przecież wyteńsknione życzenie patriarchy. Gdy Elizer zobaczył, jak Pan tak cudownie prowadził, czytamy: „*Wtedy ów mąż padł na kolana, oddał połon Panu. I rzekł: błogosławiony Pan, bóg pana mojego abrahama, który nie odmówił panu mojemu laski i wierności swej! Pan prowadził mnie drogą do domu braci pana mojego!*” (w 26-27).

### **Tak-słowo Rebeki**

Potem przyszedł jeszcze brat Rebeki, w dodatku Laban. Obaj przyniesli bagaż Elizera do domu. Tam dali gościom posiłek, ale Elizer powiedział: „*Nie będę jadł, dopóki nie przedłożę sprawy mojej. I powiedzieli: Mów!*” (w.33). Poseł Abrahama był wierny i chciał od razu zabrać się do sprawy i nie stracić jej z oczu po szczerym jedzeniu i picciu albo jeszcze ponadto przespać tam noc. Co możesz zrobić dziś, nie zwlekaj z tym do jutra. A więc opowiedział o Abrahamie i o swojej modlitwie przy studni i o późniejszym cudownym spotkaniu z Rebeką.

Jak już wcześniej powiedzieliśmy, rodzina Nahora była głęboko wierząca i poznała wzniosłą rękę Pana, który wszystko prowadził suwerennie. Ponieważ po tym, gdy Elizer opowiedział wszystko, „*Wtedy odpowiedzieli Laban i Betuel: Od Pana ta rzecz wyszła, dlatego nie możemy mówić przeciwko ani zło jeszcze dobro!*” (w.50). Jaka piękna **jedność**.

Bóg działał w ich sercach! Od razu w pierwszej nocy, wszyscy zdali sobie sprawę, że działa tutaj opatrność Boża i stawką jest wola Najwyższego. Potem razem zjedli wieczorem kolację.

„*A gdy wstali rano, rzekł (Elizer): Pozwólcie mi odejść do pana mojego!*”(w.54). Rodzina Rebeki aż tak się nie spieszyła, ale chcieli na jakiś czas zatrzymać poselstwo-przynajmniej na 10 dni.

Potem Elizer powiedział słynne zdanie: „*Nie zatrzymujcie mnie, skoro Pan poszczęścił drodze mojej. Puście mnie, abym poszedł do pana mojego*” (w.56). Cóż za konsekwentne dążenie do wytkniętego celu dla jego pana! Jeszcze byłoby miło spędzić kilka relaksujących dni i cieszyć się. I trochę odpoczynku po tak długiej podróży i w dalszym ciągu przed nim abraham z pewnością poszedłby na ustępstwo. Ale Elizer nie chciał ryzykować-sprawa musiała być zamknięta! Więc na co czekasz?

A potem przychodzi jeszcze coś bardzo pięknego. Ponieważ powiedziano: „Zawołali tedy Rebekę i zapytali ją: Czy chcesz pójść z tym mężem? A ona powiedziała: **Tak ja chcę pójść z nim!**” (tłumaczenie niem) (w.58). Czy była to jej wolna wola? Tak i nie. Tak, ponieważ dobrowolnie wyraziła swoje tak. Nikt jej do tego nie zmusił. Nie, ponieważ Boża rada była ponad wszystko. Nie mogła tak naprawdę powiedzieć „nie”, ponieważ Pan skłonił jej serce i ponieważ Rebeka była przeznaczona dla Izaaka od wieków.

Tak samo jest z naszym dobrowolnym wyborem Chrystusa. Nie jesteś do tego przymuszany. Ale jeśli Pan wybrał ciebie przed założeniem świata dla swojej własności abyś był Jego, nie możesz na końcu powiedzieć „nie”, ale krzyczysz: „*Tak, pójdę za tobą!*” Dlatego jest do ciebie prośba. Daj swojemu Oblubieńcowi Jezusowi swoje słowo- Tak, daj je już dzisiaj i powiedz z Rebeką: „**Tak, ja chcę pójść z nim!**”

A potem czytamy wyśmienite słowa: „*Wtedy Rebeka i służące jej wstały, wsiadły na wielbłądy i ruszyły za tym mężem* (w.61).

### **Izaak czekający z modlitwą**

I co zrobił Izaak, podczas gdy sługa jego ojca szukał dla niego oblubienicy? „*I wyszedł Izaak, aby się pomodlić pod wieczór na polu. A gdy podniósł oczy, zobaczył, że nadciągały wielbłądy*” (w.63).

Poszedł wieczorem na pole i modlił się, poszedł do natury, aby być sam na sam z Bogiem i modlić się: „*Panie, daj mi właściwą żonę, żonę zgodnie z twoim sercem i zgodnie z twoją wolą!*” A kiedy się modlił, podniósł oczy i zobaczył zbliżające się wielbłądy! I ostatnie słowa naszej historii brzmią: „*A Rebeka, podniósłszy oczy swoje, ujrzała Izaaka i zsiadła z wielbłąda, i zapytała sługi: Kto to jest ten mąż, który idzie przez pole nam na spotkanie? I odpowiedział sługa: To jest pan mój. Wtedy wzięła zasłonę i zakryła się. I opowiedział sługa Izaakowi wszystko, czego dokonał. A Izaak wprowadził ją do namiotu Sary, matki swojej. I pojął Rebekę za żonę i pokochał ją. Tak pocieszył się Izaak po śmierci matki swojej.*”

Wiara Abrahama ponownie się sprawdziła. Boża obietnica w jego życiu dalej trwała, zbawienna linia wzięła jej bieg, tak, że później urodził się Jakub, potem Dawid i Manasses, a potem Jezus Chrystus, nasz Odkupiciel. I poszła jeszcze dalej do kościoła zbawionych. Dlatego walcz również ty w dobrej walce wiary aż do końca, a odniesiesz zwycięstwo. „*Bo wszystko, co się narodziło z Boga, zwycięża świat, a zwycięstwo, które zwyciężyło świat, to wiara nasza*” (1 Jana 54). Amen.